ISSN 2083-8972

RECENZJA

JOANNA HEBDA

Piotr Błajet, *(Nie)przypadkowa edukacja*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016

We wstępie do najnowszej publikacji Piotr Błajet wychodzi od metafory twierdzy, która jego zdaniem trafnie oddaje współczesne podejście do edukacji. Szkoła w swoim głównym nurcie przygotowuje do obrony twierdzy i jej rozbudowy. Nie ma w niej jednak miejsca ani przestrzeni na własną celową aktywność uczniów. Autor w sposób płynny przechodzi między kolejnymi ujęciami edukacji. Swoje refleksje zapisuje w postacie esejów, tworząc z nich dziewięć rozdziałów.

W części pierwszej podejmuje problematykę społeczeństwa otwartego. Jego zdaniem otwarte społeczeństwo to takie, które metodą prób i błędów uczy się konstruować własną przyszłość. W tym miejscu następuje odwołanie do filozofii Poppera twierdzącego, że przyszłość zależy od nas samych, my zaś nie zależymy od żadnej konieczności historycznej[1]. Popper dzieli społeczeństwo na otwarte, w którym jednostka ma prawo do osobistych decyzji, oraz zamknięte (magiczne, plemienne).

Błajet odwołuje się do strategii trybalizmu (inaczej kolektywizmu) podkreślającego dominującą rolę plemienia, grupy, klasy, narodu czy państwa w kształtowaniu tożsamości indywiduum. W społeczeństwie otwartym żaden z jego członków nie jest skazany na dożywotnie zajmowanie jednego i tego samego miejsca w strukturze społecznej. Tym, co łączy członków społeczeństwa, są: swobodna współpraca i wymiana myśli. W postrzeganiu szkoły trybalizm przejawia się w traktowaniu jej jako bastionu, w którym nauczyciele to dyktatorzy.

Przywołanie przez autora *Neoliberalnych uwikłań edukacji*[2] ma na celu przedstawienie mitu korporacyjności w edukacji. Strategie korporacyjne w odniesieniu do edukacji przejawiają się m.in. w rywalizacyjnym selekcjonowaniu ludzi, ich etykietowaniu. Błajet nie zgadza się jednak w pełni z takim ujęciem tematu. Uważa, że istnienie podobieństw między strategiami szkolnymi i korporacyjnymi nie oznacza, że w nich obu istnieją takie same zasady. Uważa również, że istniejące za-

1 P. Błajet, *(Nie)przypadkowa edukacja*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016, s. 14

2 E. Potulicka, J. Rutkowiak, *Neoliberalne uwikłania edukacji*, wyd. I, Impuls, Kraków 2010.

równo Europejskie, jak i Krajowe Ramy Kwalifikacji są jedynie pustymi ramami. Według autora potrzeby rynku pracy są tylko jednymi z wielu wyznaczników programów kształcenia. Cytowane dane pokazują, że maksymalnie 30% rynku pracy to rynek korporacyjny, a co za tym idzie – teza o wpływie korporacji na edukację jest, według autora, znacznie uproszczona.

W rozdziale drugim następuje odwołanie do edukacji jako systemu nieliniowego. Proces edukacji jest traktowany jako nabywanie wiedzy, umiejętności, kompetencji. Sfera poznania naukowego oraz edukacji są ze sobą wzajemnie powiązane, a poznanie naukowe wyznacza treści, strategie. Aby ukazać nieliniowość systemu społecznego, autor odwołuje się do *Płynnej nowoczesności*[3], gdzie Bauman używa metafory płynności, zgodnie z którą nowoczesność jest płynna (nie zachowuje kształtu, cechuje się dużą zmiennością). Również i w tym miejscu Błajet wchodzi w polemikę z cytowanym autorem, zarzucając mu niekompletną wiedzę oraz tylko częściowo trafną intuicję. Ciekawe jest również odwołanie do terminologii programowania komputerowego. W tym kontekście autor używa terminu „piaskownica". To środowisko testowania mechaniki gier komputerowych. Piaskownica konstruowana jest tak, by gracz sam tworzył swoją rozgrywkę w sposób twórczy i niepowtarzalny. Tego rodzaju metafora w podejściu do edukacji oznacza, że szkoła powinna być miejscem podejmowana prób, akceptacji błędów. Działania mające charakter nieliniowy zakładają różne drogi, różne interakcje.

W trzecim rozdziale podjęty zostaje temat edukacji w kulturze ryzyka. W tym celu autor odwołuje się do badań Mary Douglas. Badaczka prowadziła badania nad kulturami plemiennymi. Na ich podstawie wyróżnić można dwa typy kultur: kulturę tabu oraz kulturę ryzyka. W kulturze tabu osoby niekompetentne podlegają ostracyzmowi społecznemu i wykluczeniu. Tabu stoi na straży ochrony panującego porządku. Fundamentem szkolnej kultury tabu jest ideologia wiedzy, dlatego każdy, kto czegoś nie wie, nie rozumie czy nie potrafi, ryzykuje wykluczeniem, jest dyskwalifikowany.

W drugim typie kultury odpowiedzialność jest konstruowana na zasadzie ryzyka. Należy ona do kultur wspomagających rozwój jednostki, gdyż tylko w niej kształtowane jest poczucie odpowiedzialności. Edukacja w kulturze ryzyka wymaga otwartości na błądzenie. Każda próba, nawet nietrafna, skutkuje rozwojem. W edukacji niezbędne jest więc otwarcie na nowe nurty i perspektywy. Podstawą edukacji w kulturze ryzyka powinna być celowa, samodzielna aktywność ucznia.

W rozdziale czwartym w centrum rozważań znajduje się temat pogranicza i progowości. Obie kategorie są uważane za kluczowe w prozie Dostojewskiego. Wiąże się to z zasadą komunikacji zakazującej uprzedmiotowienia bohatera narracji. Na polu edukacji przywołaną metaforę można wyjaśnić jako brak zgody na zmianę ucznia w „bezsłowny obiekt poznania"[4].

---

[3] Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

[4] P. Błajet, dz. cyt., s. 83.

W piątym rozdziale autor podejmuje temat edukacji do transcendencji. Już na wstępie rozdziału podkreśla, że jeżeli proces edukacji powinien wspierać rozwój ekspansywności oraz kreatywności, to strategia oceniania uczniów powinna raczej wyżej wartościować błądzenie przy wyzwaniach niż poprawność w sprawach nieistotnych. Fundamentem kształcenia transgresyjnego[5] jest stymulowanie oraz wspieranie rozwoju wielostronnego, tak by uczeń stał się nie tylko myślicielem, lecz również sprawcą. Transgresja w tym ujęciu jest zmianą celową. Są to czynności ukierunkowane na przekraczanie aktualnych granic, nawet gdy podejmowane postępowanie kończy się niepowodzeniem. Celowe działania ucznia niepodlegające instrukcjom mają, zdaniem autora, znamiona transgresyjności. Działania transgresyjne wymagają zorientowania na przyszłość.

W szóstym rozdziale głównym tematem jest rozwój duchowy. Autor zauważa, że w pedagogice pojęcie duchowości pojawia się niezwykle rzadko. Dokonuje tutaj krytyki dwóch odmiennych podejść do duchowości: strategii konserwatywnej (teologiczna, zakładająca odgórne kierownictwo, narzucone ramy) oraz liberalnej (humanistyczna, nie uznaje żadnych ograniczeń). Duchowość jest traktowana jako jedna z kilkunastu cnót.

W rozdziale siódmym wyjaśnione zostaje pojęcie *foresight* w kontekście edukacji. Jednym z najważniejszych wyzwań edukacji jest przygotowanie młodego człowieka do funkcjonowania w przyszłości. Przyszłość nie ogranicza się jednak tylko do teorii. Poznanie przyszłości powinno przekładać się na konkretne działanie w teraźniejszości. Pojęcie *foresight*, zaczerpnięte z języka angielskiego, rozumiane jest jako systematyczne patrzenie w przyszłość. Chodzi tu nie tylko o prognozę, a o realny wpływ na bieg wydarzeń. W procesie tym wskazuje się, ocenia przyszłe potrzeby, szanse, zagrożenia związane z rozwojem społecznym i cywilizacyjnym. To, w jaki sposób przyszłość jest widziana, warunkuje nastawienie do niej. Ważnym zatem zadaniem pedagogów jest kształtowanie pozytywnej wizji przyszłości.

W przedostatnim rozdziale podjęty zostaje temat tzw. trzeciej kultury. Ponownie autor odwołuje się do literatury obcojęzycznej, posługując się pojęciem „trzecia kultura" zaczerpniętym z książki Charlesa P. Snowa. Cytowany badacz wyodrębnił dwie kultury: przyrodoznawców oraz humanistów. Zdaniem Snowa, naukowcy to ludzie bez większego kontaktu ze społeczeństwem, zajmujący się rzeczami niezrozumiałymi[6]. Jak pisze w podsumowaniu rozdziału Błajet (za Dawidem P. Mindellem), prawie cała wiedza naukowa jest skutkiem obserwacji i weryfikowania hipotez jej dotyczących. Nauczyciel nie wygłasza wykładów, nie pisze podręczników, ale pobudza wrodzoną ciekawość ucznia.

W ostatnim rozdziale autor dokonuje analizy estetyki w poznaniu prawdy. We wstępie rozdziału postanowił zacytować wiersz Wisławy Szymborskiej pt. *Vermeer*.

---

5 Zob. J. Kozielecki, *Psychotransgresjonizm*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2001, s. 270.

6 P. Błajet, dz. cyt., s. 167

Jego zdaniem, wiersz ten oddaje naturę edukacji, która często bywa nijaka, nudna. Blokowanie rozwoju dokonuje się pod wpływem edukacji pragmatycznej, zorientowanej na świat zewnętrzny. Edukacja taka kładzie nacisk na ciężką pracę służącą treningowi w trybie funkcjonalnym, hamując tryb organizacyjny. W dalszej części rozdziału Błajet (odwołując się do dokonań Levi-Straussa) podkreśla, że poczucie estetyczne jest traktowane jako odpowiadające konkretnym fenomenom rzeczywistości – w znaczeniu wskaźnika realnie istotnej rzeczywistości. W swoich rozważaniach dokonuje też porównania szkoły m.in. do wojny czy do zdumienia.

Podsumowując, największą zaletą *(Nie)przypadkowej edukacji* jest mnogość odwołań do twórczości filozofów, socjologów, badaczy naukowych, pisarzy. Cytowane fragmenty są idealnie dopasowane do analizowanych treści. Kolejnym atutem publikacji jest zastosowanie szerokiego kontekstu omawianych treści. Kolejne rozdziały są osadzone nie tylko w kontekstach ściśle pedagogicznych, ale również społecznych, filozoficznych czy teologicznych. W poszczególnych rozdziałach, mimo odrębnych tematów, zachowana zostaje spójność i ciągłość. Każdy rozdział zakończony jest obszerną bibliografią, prezentującą przekrój źródeł z różnych dziedzin tematycznych. Autor stara się przedstawiać różne punkty widzenia. Dużym walorem jest częste podejmowanie przez niego dyskusji i polemik z cytowanymi źródłami. Omawiana wyżej publikacja może być doskonałą lekturą dla poszukiwaczy ciekawego, nowego spojrzenia na tematykę edukacji oraz wyzwań współczesnego nauczania. Z drugiej jednak strony książka pisana jest językiem dość specjalistycznym, fachowym, przez co nie dla każdego przystępnym.